

Grzegorz Gajzler
kl. 6b

Sprawozdanie z wycieczki do Krakowa i Oświęcimia

W piątek, 3 października, o godzinie 5⁰⁰ obie nasze klasy szóste wybrały się na wycieczkę do Krakowa i okolic. Celem wyjazdu było poznanie miejsc pamięci narodowej i gromadzenie materiałów dotyczących zwiedzanych obiektów.

Po długiej podróży autokarem dojechaliśmy do Częstochowy. Zwiedzanie zaczęliśmy od Jasnej Góry. Widzieliśmy grube mury, ogromne bramy, bastiony, a także pomnik Stefana Wyszyńskiego. Najbardziej zainteresowała mnie jednak Kaplica Cudownego Obrazu. Tam widzieliśmy oryginalny wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Po obejrzeniu jego odsłonięcia udaliśmy się do autokaru i pojechaliśmy do Kalwarii Zebrzydowskiej. Zwiedziliśmy Bazylikę Matki Boskiej Anielskiej i klasztor bernardynów. Dowiedzieliśmy się, że w pobliżu znajduje się zespół 42 kapliczek i kościółków kalwaryjskich. Po przyjeździe do pensjonatu w Zarzycach Wielkich zjedliśmy kolację, poszliśmy się szybko umyć i spać, bo nie mogliśmy się doczekać kolejnego dnia.

Nazajutrz wstaliśmy o 7 rano. Po śniadaniu znów wyruszyliśmy w drogę. W krótkim czasie dojechaliśmy do Krakowa. Najpierw spacerowaliśmy nad Wisłą, aż doszliśmy do Smoka Wawelskiego, przy którym zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Później udaliśmy się na Wawel. Zwiedzaliśmy komnaty królewskie i znajdujące się w pobliskich kryptach groby. Następnie pan przewodnik zaprowadził nas na Rynek, gdzie wysłuchaliśmy gry hejnalisty na trąbce. Mieliśmy również narysować w grupach plan Rynku, zaczynając od Sukiennic. Po wykonaniu zadania kupiliśmy sobie pamiątki. W drodze do autobusu szliśmy przez dzielnicę żydowską i widzieliśmy kościół Na Skałce. Czas tak szybko minął, że musieliśmy wracać do pensjonatu. Zjedliśmy obiadokolację i poszliśmy spać.

Następnego dnia pobudka była o 8 rano. Wyruszyliśmy do Wadowic, gdzie odwiedziliśmy Muzeum Domu Rodzinnego Ojca Świętego, a następnie udaliśmy się do Oświęcimia. Zwiedziliśmy obóz koncentracyjny, widzieliśmy różne pamiątki po ludziach, którzy tam zginęli.

Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni, wróciliśmy do Raszówki. Z pewnością była to wspaniała wycieczka.